

KS. PIOTR PORĘBA

## POTRZEBA NAUKOWEGO DUSZPASTERSTWA RODZIN

### ZAŁOŻENIA OGÓLNE

Jedną z głównych funkcji Kościoła, poprzez którą realizuje on zleconą mu przez Chrystusa zbawczą misję względem człowieka, jest duszpasterstwo. Jednym zaś z głównych przedmiotów jej docelowości jest rodzina, dawczyni życia w porządku doczesnym, a także i wiecznym. W życiu wiecznym inicjuje je poprzez chrzest, następnie pielęgnuje je i rozwija poprzez wychowanie religijno-moralne. Jest więc nie tylko dawczynią życia doczesnego, ale w pewnym sensie także nadprzyrodzonego, jest „matką i żywicielką wychowania”<sup>1</sup>, jak to podkreśla dokument soborowy, oraz „szkołą bogatszego człowieczeństwa”<sup>2</sup>. Ona też jest „pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom ludzkim” i wprowadza swe dzieci do „obywatelskiej wspólnoty ludzkiej i do Ludu Bożego”<sup>3</sup>. Zrozumiałą jest więc rzeczą, dlaczego stanowi ona jeden z głównych przedmiotów duszpasterskiej troski Kościoła i jego zabiegów o jej rozwój i spełnianie przez nią zadań, mających doniosłe znaczenie dla życia ludzkiego w aspekcie doczesnym i wiecznym.

Przeobrażenia jednakże, dokonujące się w dzisiejszej rodzinie pod wpływem zmian ekonomiczno-społecznych, cywilizacyjnych i ustrojowych we współczesnych społeczeństwach, wymagają innego spojrzenia na rodzinę aniżeli przed kilkudziesięciu czy nawet kilkunastu laty i innego duszpasterstwa dla niej. Zachodzi więc pytanie, jakie ma być dzisiaj to duszpasterstwo rodzin, na czym winno się opierać, jakich używać metod i środków, jakie ma być dzisiejsze przygotowanie duszpasterzy, by racjonalnie i skutecznie nie tylko uświęcać rodzinę, ale i pomagać jej w rozwiązywaniu ważnych dla jej życia problemów, a tym samym w zachowaniu jej jedności i trwałości. Na to pytanie stara się odpowiedzieć niniejszy artykuł, podając nie gotowe recepty, bo takich dać nie można,

<sup>1</sup> KDK nr 61.

<sup>2</sup> Jw. nr 52.

<sup>3</sup> DWCH nr 3.

ale pewne ogólne założenia czy wskazania ważne w rozwiązywaniu problematyki rodzinnej i duszpasterskiej.

Artykuł ma charakter ogólny, wyjściowy, nie sięga w problematykę szczegółową, która jest zbyt obszerna i wymaga opracowania przez specjalistów. Każda zresztą rodzina, jako rzeczywistość indywidualna i niepowtarzalna, wymaga też indywidualnego podejścia duszpasterskiego; podobnie rzecz się ma w procesie wychowania, bo duszpasterstwo należy do dziedziny nauk wychowawczych. Różni się zaś od wychowania dalej sięgającymi celami oraz szerszym zakresem środków. Obok bowiem środków naturalnych dysponuje też środkami nadprzyrodzonymi: łaską, modlitwą, liturgią i sakramentami świętymi. O ile wychowanie ogólne zmierza do ukształtowania osobowości społecznej wychowanek i wprowadza go do wspólnoty ludzkiej, o tyle duszpasterstwo kształtuje osobowość chrześcijańską, wprowadzając wiernych do wspólnoty Ludu Bożego. Duszpasterstwo zaś rodzin dąży pewnymi etapami do uczynienia wspólnoty rodzinnej częścią czy komórką żywego, aktywnego Kościoła Chrystusowego. W ten sposób rodzina z przedmiotu duszpasterstwa przechodzi w jego podmiot, spełniając misję Chrystusa zleconą Kościołowi, misję zbawczą względem swoich członków i innych bratnich rodzin.

Jakkolwiek jednak duszpasterstwo rodzin uznaje potrzebę indywidualnego podchodzenia do poszczególnych rodzin, to niemniej w całej tej niepowtarzalności i zmienności, jaką przejawia w sobie każda rodzina, są też pewne rysy wspólne, wspólne problemy i potrzeby, jak też i wspólne zadania, czekające na spełnienie czy rozwiązanie wg pewnych ogólnych prawideł, które poniżej są podane jako punkt wyjściowy.

## I. DUSZPASTERSTWO RODZIN

### 1. WPROWADZENIE

Nie można w sposób zrozumiały omawiać duszpasterstwa rodzin bez uprzedniego przedstawienia, na czym polega duszpasterstwo w ogóle w Kościele. Potrzebne jest więc jakieś ogólne pojęcie duszpasterstwa, wprowadzające w meritum sprawy.

Sama nazwa — duszpasterstwo — wskazuje na pewną czynność pochodzącą od pasterza, a zmierzającą do dusz, mającą za przedmiot dobro duszy, jej zbawienie. Jest to więc upogładowienie zbawczej czynności względem dusz ludzkich poprzez obraz pasterza i jego opieki nad owcami bezradnymi wobec grożącego im niebezpieczeństwa. W ten sposób Chrystus zapowiedziany był przez proroków Izajasza i Ezechiela<sup>4</sup> w roli pasterza, a jego zbawcza działalność jako pasterzowanie.

<sup>4</sup> Iz 40, 10-11; Ez 34, 23; 37, 24.

W Nowym Testamencie Chrystus sam siebie nazywa pasterzem owiec w znaczeniu przenośnym, mówiąc o zbawczej swej czynności względem tych, którzy słuchają Jego głosu i idą z Nim<sup>5</sup>. Tak też wyrażają się o Nim i Jego zbawczej działalności apostołowie w swych listach<sup>6</sup>. Podtrzymuje tę nazwę Kościół w różnych dokumentach po dzisiejsze czasy, kontynuując zbawczą działalność wobec swych wiernych i nazywając ją działalnością duszpasterską<sup>7</sup>.

Duszpasterstwo zatem jest to działalność zbawcza Kościoła, zmierzająca do uświęcenia człowieka poprzez takie środki, jak: głoszenie Słowa Bożego, liturgia, modlitwa oraz inne środki pomocnicze<sup>8</sup>. Niektóre spośród nich, jak: głoszenie Słowa Bożego w postaci homilii, katechezy, kazania, listów pasterskich, pełnią rolę przygotowawczą w procesie spotkania człowieka z Bogiem. Inne zaś, jak liturgia, modlitwa, wprowadzają w uczestnictwo łaski, w Paschalne Misterium Chrystusa, w życie nadprzyrodzone.

Działalność duszpasterska może być skierowana równocześnie na większą liczbę wiernych (duszpasterstwo masowe) lub na pojedyncze osoby (duszpasterstwo indywidualne), czy też na wybrane grupy osób w zależności np. od wieku, płci, zawodu, stanu itp. (duszpasterstwo stanowe). Do tego ostatniego zaliczyć należy także duszpasterstwo rodzin.

## 2. SPECYFIKA ZAGADNIENIA

Po krótkim przedstawieniu, na czym polega duszpasterstwo w ogóle, można przejść do scharakteryzowania duszpasterstwa rodzin. Jest ono, jak sama nazwa wskazuje, pośrednictwem zbawczym między Bogiem a rodziną, prowadzonym przez Kościół. Jest to więc działalność duszpasterska ukierunkowana na rodzinę, na człowieka konkretnego żyjącego w niej, na stosunki międzyosobowe wewnątrz i zewnątrz wspólnoty rodzinnej oraz na samo środowisko rodzinne. W obecnych czasach rodzina jest w centrum zainteresowań polityki demograficznej wszystkich krajów i jest też głównym przedmiotem troski Kościoła, jego starań i wysiłków duszpasterskich, jak świadczą o tym zarówno wypowiedzi ostatnich papieży jak i dokumenty II Soboru Watykańskiego<sup>9</sup> oraz odezwy episkopatów poszczególnych krajów katolickich pod jej adresem, a u nas listy pasterskie Episkopatu Polskiego o jej zadaniach, potrzebach i funkcjach<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> J 10, 11-16.

<sup>6</sup> 1 P 2; Hbr 13, 20.

<sup>7</sup> Por. ks. F. Woronowski. *Istota teologii pastoralnej*. W: *Rozważania duszpastersko-katechetyczne*. Poznań—Warszawa—Lublin 1967 s. 131 nn.

<sup>8</sup> KDK nr 52.

<sup>9</sup> *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*. Poznań 1968.

<sup>10</sup> *Pierwsza Instrukcja Episkopatu Polski do duchowieństwa o przygotowaniu*

We wszystkich tych wypowiedziach wyczuwa się z jednej strony docenianie znaczenia rodziny dla życia jednostki i całego społeczeństwa, a więc i Kościoła, gdyż to w niej, a nie mimo niej, realizuje się i przejawia Kościół Chrystusowy, z drugiej zaś strony zagrożenie jej trwałości i podstawowych funkcji na skutek wstrząsów, które zachodzą w dzisiejszej rzeczywistości ekonomiczno-społecznej, światopoglądowej i religijno-moralnej. Współczesna więc sytuacja Kościoła, jak i rodziny wymaga ze strony duszpasterstwa szczególnego zainteresowania problemami, trudnościami i potrzebami wspólnoty rodzinnej, jak też i zorganizowania skutecznej działalności w kierunku jej umocnienia i usprawnienia do apostołatu.

### 3. HISTORIA PROBLEMU

Duszpasterstwo rodzin jak i jego problematyka nie pojawiły się dopiero w naszych czasach, ale tkwią w odległej tradycji. Już od początku istnienia chrześcijaństwa rodzina znajdowała się pod specjalną troską Kościoła, jego duszpasterskich zabiegów, gdyż w niej i przez nią urzeczywistniało się dzieło zbawienia. Katechumenat rodzinny był jedną ze zbawczych funkcji Kościoła, rodzina była więc nie tylko przedmiotem duszpasterstwa, ale i jego podmiotem, skoro pełniła apostołat w nauczaniu i wychowaniu chrześcijańskim. Do niej należało religijne i moralne wychowanie dzieci, wprowadzanie do sakramentu chrztu św., do uczestniczenia w kulcie religijnym, czyli w służbie Bożej gminy — jak twierdzi G. Weber<sup>11</sup>. Stąd też Kościół otaczał ją specjalną opieką duszpasterską, udzielał jej wskazań i pouczeń odnośnie pełnienia przez nią ważnych funkcji rodzicielskich, wychowawczych i apostołskich. Św. Jan Chryzostom w homilii do św. Mateusza duszpasterskie napomnienia kieruje wyraźnie do rodziców jako do apostołów swych dzieci, a dom rodzinny nazywa Kościołem i dlatego też rodziców czyni odpowiedzialnymi przed Bogiem za wychowanie potomstwa<sup>12</sup>. W ten sposób duszpasterstwo Kościoła i duszpasterstwo rodziny wiązało się w pewną strukturalną całość. Kościół wzrastał nie tylko od zewnątrz, powiększając liczbę swych członków, ale i od wewnątrz przez intensyfikację życia chrześcijańskiego w rodzinie, która promieniowała jego pełnią i apostołowała wśród swoich członków i wokół siebie.

Nie inaczej rzecz się przedstawiała w średniowieczu. Katechumenat

*wiernych do małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin.* Dana na 113 Konfer. Episkopatu Polski 12 II 1969.

<sup>11</sup> *Religionsunterricht als Verkündigung.* Braunschwig 1961 s. 30.

<sup>12</sup> *Homilia 60 in Mat. c. 18;* Por. ks. Z. Bielański. *Pedagogika religijno-moralna (Katechetyka).* Lwów 1934 s. 6. J. A. Jungmann. *Katechetik.* Freiburg 1955 s. 11.

rodzinny był wciąż czynny i żywotny. W tych bowiem czasach jakiejś zorganizowanej i regularnej katechezy dzieci w kościele nie zna niemal całe średniowiecze. Pierwszymi nauczycielami religii i wychowawcami — jak słusznie zauważa L. Bopp<sup>13</sup> — byli rodzice. Dopiero zakony zebrzące w XIV w. poczęły stosować kazania i katechezy dla dzieci w czasie nabożeństw. W ten sposób katechumenat domowy — jak go nazywa L. Bopp<sup>14</sup> — przetrwał całe średniowiecze. Rodzina zatem była w dalszym ciągu przedmiotem i podmiotem duszpasterstwa. Kościół od wstępujących w tym czasie w związku małżeńskie wymagał znajomości tzw. „rudimenta fidei” i dalej starał się o wtórne wychowanie rodziców, czyli przygotowywał ich na wychowawców poprzez kazania katechetyczne, z których dowiadywali się, jak mają nauczać i wychowywać po chrześcijańsku swe dzieci<sup>15</sup>. Podobnie też i ustawodawstwo synodalne w ciągu całego średniowiecza wskazywało na rodzinę jako na główny podmiot wychowania chrześcijańskiego.

Jak bardzo doceniano wówczas nauczanie domowe, rodzinne dowiadujemy się chociażby z dzieła Jana z Orleanu *O nauczaniu świeckich*<sup>16</sup>, w którym tenże autor widzi rodziców w roli wychowawców religijnych i świeckich ich dzieci. Obowiązki zaś wychowawcze rodziców i ich umiejętności wychowawcza były kontrolowane przez katechezy do nich głoszone i przy spowiedzi<sup>17</sup>. W ten sposób katechumenat rodzinny pełnił rolę duszpasterską w rodzinie przez kilkanaście wieków i dopiero od XVI w. poczęła zamierać jego funkcja na rzecz katechezy kościelnej, przeznaczonej dla dzieci i młodzieży. W XVIII zaś wieku, kiedy Kościół utracił dominację swego nauczania i wychowania w szkole, zatrzymał w niej lekcję religii, która odtąd poczęła zastępować katechezę kościelną. Przesunięcia najpierw katechezy rodzinnej do kościoła, a z kościoła do szkoły wyręczały rodzinę w religijnym nauczaniu jej dzieci i przyzwyczajały ją do powierzania tych spraw tym dwom instytucjom. Rodzina pozbawiona katechumenatu rodzinnego przestała też być podmiotem duszpasterstwa i apostołatu, a stała się tylko jego przedmiotem.

Dopiero w. XIX ze swymi osiągnięciami na polu nauczania i wychowania i z nowymi poglądami na teologię pastoralną przynosi nową orientację odnośnie do znaczenia wychowawczego środowiska rodzinnego, jak też i samej katechezy. Rozpoczyna się proces odnowy katechetycznej

<sup>13</sup> *Katechese. Lexikon für Theologie und Kirche*. T. 6. Freiburg s. 27-31.

<sup>14</sup> Tamże s. 42.

<sup>15</sup> Ks. J. Dajczak. *Katechetyka*. Warszawa 1956 s. 265.

<sup>16</sup> J. Aurellanensis. *Libri tres de institutione laicali*. D'Achery, *Spicilegium veterum aliquot scriptorum*. T. 1. Paris 1723 s. 258 nn.

<sup>17</sup> Bartholomeus de Chaimis. *Interrogatorium sive Confessionale*, *Impressum Augustae per Erhaldum Ratold*. B. m. 1491.

i znaczenia wychowawczej roli rodziny w każdym wychowaniu, a więc i w religijnym, czego wyrazem stała się encyklika Piusa XI *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*<sup>18</sup>, w której papież przywraca rodzinie należne jej stanowisko w procesie wychowania oraz prawa do niego.

Już wcześniej przed ukazaniem się encykliki Piusa XI dają znać o sobie wielkie organizacje wychowania rodzinnego, jak np. Narodowy Związek Matek w Stanach Ameryki Północnej, przekształcony później w Narodowe Zrzeszenie Rodziców i Wychowawców<sup>19</sup>, oraz Belgijska Liga Wychowania Rodzinnego<sup>20</sup> pod koniec XIX w. Podobne organizacje powstały także w innych krajach; u nas np. Bractwo Matek Chrześcijańskich.

Poczęto też organizować specjalne kursy, w czasie których omawiano problematykę życia i wychowania rodzinnego. U nas kursy takie o charakterze studium o rodzinie organizował Instytut Akcji Katolickiej w okresie międzywojennym w Poznaniu<sup>21</sup> i w Wilnie<sup>22</sup>, a także i na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie<sup>23</sup>, zwłaszcza w okresie powojennym. W ten sposób duszpasterstwo rodzin weszło na drogę swego unaukowie-  
nia, nabierając coraz większego znaczenia w dzisiejszej rzeczywistości Kościoła.

Właściwej jednakże oceny tego problemu dokonał II Sobór Watykański, wskazując na rodzinę jako na pierwszą i podstawową komórkę Ludu Bożego i wszystkich społeczności ludzkich oraz czyniąc ją nie tylko przedmiotem duszpasterstwa, którym zawsze była, ale i jego podmiotem. Dzięki temu rodzina stanęła na drodze pełni swego powołania przez przywrócenie jej funkcji apostołowania i duszpasterzowania tak wewnątrz, jak i na zewnątrz swej wspólnoty. Staje się aktywną częścią Kościoła przez katechumenat rodzinny i działalność apostołską, podobnie jak rodzina chrześcijańska pierwszych wieków. Mając bogatą tradycję za sobą w Kościele, może i dziś być ważnym czynnikiem apostołstwa. Wpierw jednak sama wymaga duszpasterskich zabiegów celem przygotowania jej do spełniania zadań związanych z jej powołaniem.

<sup>18</sup> *Divini illius Magistri*. AAS 22 (1930).

<sup>19</sup> M. Śliwińska-Zarzecka. *Akcja nad uspołecznieniem rodziny w jej roli wychowawczej*. W: *Katolicka myśl wychowawcza. Pamiętnik i Studium Katolickie w Wilnie w dniach 28 VIII — 1 IX 1936*.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> M. Śliwińska-Zarzecka. *Akcja nad usprawnieniem rodziny w jej roli wychowawczej*. W: *Pamiętnik i Studium o rodzinie w Poznaniu w dniach 2-6.IX 1935*.

<sup>22</sup> Zob. przyp. 19.

<sup>23</sup> Por. *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*. Lublin 1969 s. 297.

## 4. STRUKTURA ORGANIZACYJNA

Współczesne duszpasterstwo rodzin w oparciu o dokumenty II Soboru Watykańskiego<sup>24</sup>, mając przed oczyma dzisiejszą rzeczywistość rodziny uwarunkowaną wieloma czynnikami natury podmiotowej i przedmiotowej, wchodzi w początkowe stadium swej organizacji. Przyjmuje ono próbną strukturę organizacyjną w zależności od warunków i potrzeb lokalnego Kościoła w danym kraju czy w danej diecezji. Każda diecezja organizuje odpowiedni ośrodek duszpasterstwa rodzin przy referacie duszpasterskim, powołując w miarę możliwości odpowiednio przygotowane osoby — duchowne i świeckie — mogące służyć fachową pomocą w przygotowaniu materiałów pomocniczych na konferencje i spotkania z rodzinami, w urządzaniu kursów duszpasterskich i wychowawczych itp.

Od strony religijnej duszpasterstwo rodzin stara się zadośćczynić przez organizowanie specjalnych nabożeństw w parafiach dla rodzin, tj. dla rodziców i dzieci razem, by w ten sposób podkreślać wspólną rodzinną powiązaną z Bogiem i wzmocnić jej więź miłości miłością do Boga. Przygotowana liturgia słowa zawiera tematykę rodzinną czerpaną z objawienia Bożego i powiązaną z konkretnym życiem rodzin, wzmocnianym ofiarą mszy św. i Eucharystią.

Coraz też częściej zwraca się uwagę na potrzebę organizowania rodzin w większe wspólnoty czyli grupy rodzin, przejawiające świadomość wspólnej odpowiedzialności za wychowanie dzieci i losy Kościoła, uzależnione od jego realizacji w poszczególnych rodzinach.

Wyżej wymienione ośrodki zasilane są wiedzą o rodzinie od strony teoretycznej i naukowej na uniwersytetach i w instytutach katolickich, od strony praktycznej doświadczeniami duszpasterzy duchownych i świeckich, zwłaszcza tych ostatnich, o ile tkwią w nurcie życia rodzinnego i uważnie obserwują problemy rodzinne.

Być może, że w dalszym rozwoju i postępie, przyjąwszy zasadę pomocniczości w Kościele, każda parafia, zwłaszcza większa, utworzy własny ośrodek duszpasterstwa rodzin, pod kierownictwem kilku przynajmniej fachowych, naukowo przygotowanych osób, z własną poradnią parafialną dla życia rodzinnego. Jedno jest pewne, że dzisiejsze duszpasterstwo rodzin wymaga nie tylko gorliwych, ale i naukowo przygotowanych duszpasterzy.

---

<sup>24</sup> *Sobór Watykański II*, jw. Por. J. Ozdowski. *Ludzie świeccy w Kościele*. „Zeszyty Naukowe KUL” R. 9: 1966 nr 3 s. 44-52; tenże. *Rola rodziny w wychowaniu młodzieży*. „Zeszyty Naukowe KUL” R. 12: 1969 nr 3 s. 29-42; Cz. Strzeszewski. *Powołanie katolików świeckich do apostołstwa*. „Zeszyty Naukowe KUL” R. 9: 1966 nr 4 s. 11-19.

## II. NAUKOWE PODSTAWY WIEDZY DUSZPASTERSKIEJ

## 1. NAUKA OBJAWIENIA BOŻEGO

Nauka duszpasterstwa w pierwszym rzędzie opiera się na podstawach teologicznych. Takie bowiem środki duszpasterstwa, jakimi są: przepowiadanie Słowa Bożego, liturgia i modlitwa, mają swą rację bytu z ustanowienia Bożego, dlatego też traktujące o nich źródła wiedzy teologicznej są równocześnie także źródłami nauki duszpasterstwa.

Ale w duszpasterstwie rodzin chodzi jeszcze o coś więcej aniżeli o same środki duszpasterskie, które mają swe źródło w teologii. Chodzi o dostrzeganie powiązania rodziny z Bogiem i to tak w sensie jej genezy, jak i jej celu ostatecznego, w świetle którego ma ona wypełniać plan Boży, tworząc nową istotę ludzką i pełniąc nad nią opiekę wychowawczą. I w tym aspekcie duszpasterstwo, mając za przedmiot swych zabiegów rodzinę realizującą plany Boże w swym życiu, musi sięgnąć do nauk teologicznych. Ponieważ jednak wszystkie one dzisiaj nawiązują do źródeł objawienia Bożego, dlatego też i nasze zagadnienie duszpasterstwa rodzin, gdy chodzi o jego podstawy teologiczne, winno szukać swego rozwiązania przede wszystkim w źródłach objawienia, które ukazują pochodzenie rodziny od Boga, jak też i jej misję.

Kierując się więc tymi zasadami należy sięgnąć po informację przede wszystkim do najstarszej części *Pięcioksięgu Starego Testamentu*, zwanej Jahwistyczną, zredagowaną w dzisiejszej formie po śmierci Salomona w królestwie judzkim. Według jej relacji człowiek jest gliną, prochem (Rdz 2, 4b-3, 24), ale też i istotą myślącą, skoro zdolny jest do rozpoznania natury zwierząt (Rdz 2, 19) i natury swej towarzyszki (Rdz 2, 23), o której mówi: „Tym razem to jest kość z kości moich i ciało z ciała mego” I ona też jedyna spośród istot żyjących, które ukazały się przed oczyma Adama, wg obrazowego przedstawienia biblijnego, wyróżniona została przez niego. Ona też jedna była zdolna usunąć jego samotność i stać się dla niego, wg powiedzenia Jahwy, pomocą, która mu całkowicie odpowiadała nie tylko pod względem fizycznym, ale i duchowym<sup>25</sup>.

Obrazowe zaś przedstawienie pochodzenia niewiasty z „żebra” Adama, zdaniem Ch. Haureta<sup>26</sup>, oznacza, że kobieta jest osobą ludzką o tej samej naturze co i mężczyzna oraz że czują oni do siebie naturalny popęd płciowy. Mężczyzna opuści ojca i matkę, aby połączyć się z niewiastą (Rdz 2, 24), a niewiasta zaś lgnąć będzie do męża z natury swej (Rdz 3, 16).

Późniejszy obraz stworzenia człowieka ukazany w najmłodszej części

<sup>25</sup> Ks. S. Łach. *Pismo św. Starego Testamentu. Księga Rodzaju. Komentarz.* Poznań 1962 s. 198-210.

<sup>26</sup> Tamże s. 211.



Pięcioksięgu (Rdz 1, 26), powstałej po niewoli babilońskiej, przedstawia godność jego poprzez obraz i podobieństwo do Boga i to zarówno gdy chodzi o mężczyznę, jak i kobietę. W wyraźny też sposób zaznaczony jest ich popęd do wzajemnego obcowania ze sobą i przedłużania gatunku ludzkiego: „Bądźcie płodni, rozmnażajcie się, napełnijcie ziemię i ujarzmiajcie” (Rdz 1, 28).

W godności osoby — mężczyzny i kobiety, stworzonych na obraz i podobieństwo Boże — jest też podstawa do głębszej miłości między nimi ze względu na wyższe wartości, a nie tylko popędowe.

Można więc powiedzieć, że w opisie biblijnym znajdują się pewne trwałe wartości dla modelu małżeństwa, ku którym winno się zwracać duszpasterstwo w swej działalności ukierunkowanej na rodzinę. Tymi wartościami są: równość mężczyzny i kobiety, mających tę samą naturę; wzajemny pociąg do siebie i dopełnianie się pod względem fizycznym i duchowym, a tym samym i doskonalenie się przez pełnię człowieczeństwa osiąganego we wspólnym pożyciu; monogamiczność małżeństwa — jeden mężczyzna i jedna kobieta powołani do współżycia z sobą.

Nie jest to oczywiście model całościowy i szczegółowy, ale raczej tylko ramowy, gdyż każdy inny musi być zmienny, bo uzależniony od rzeczywistości społecznej i kulturalnej, różnej w różnych czasach, co też potwierdza późniejsze prawodawstwo żydowskie. W Księdze Wyjścia czytamy np. o zakazie cudzołóstwa, ale dla przekraczających ten zakaz niejednakowe stosowano rygory, inne dla mężczyzny, a inne dla kobiety. (Wj 20, 14). O wiele surowiej była karana kobieta aniżeli mężczyzna. Poza tym kobieta schodziła do roli podrzędnej, stawiała się własnością swego męża, traciła na swej godności. Na skutek bowiem wpływu różnych kultur konkretny i całościowy model małżeństwa nie zawsze się pokrywał z modelem pierwotnym, monogamicznym, postulującym równość partnerów i jednakową ich godność. We wszystkich jednak modelach dominowała myśl, że małżeństwo jest zamierzone przez Boga.

Jeśli zaś chodzi o rodzinę i model życia rodzinnego to podkreślona jest mocno cześć należna rodzicom: „Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Jahwe, Bóg twój, da tobie” (Wj 20, 12). W tych słowach mieści się obowiązek okazywania czci rodzicom, przychodzenie im z pomocą oraz posłuszeństwo. To ostatnie miało charakter inny aniżeli posłuszeństwo sługi czy niewolnika wobec swego pana, oparte na lęku i bojaźni. Posłuszeństwo dziecka miało wypływać z czci i szacunku do obojga rodziców, ojca i matki. I tu znowu widzimy ważne świadectwo szanowania niewiasty w prawodawstwie mojżeszowym, gdyż wymieniona po ojcu matka ma odbierać jednakową z nim cześć od swych dzieci.

Cześć i posłuszeństwo dla rodziców jest objęte specjalną nagrodą ze strony Jahwe. To też wskazuje na powiązanie rodziny z Bogiem, na świadomość przynależności jej do Niego. Ona także, zdaniem L Boppa<sup>27</sup>, przekazywała swym dzieciom prawdy religijne i wychowywała je religijnie poprzez katechezę rodzinną. Spełniała więc misję otrzymaną od Boga zarówno gdy chodzi o przekazywanie życia ludzkiego w znaczeniu fizycznym, jak i przekazywanie życia duchowego, religijnego.

Nie był to model rodziny doskonały pod każdym względem. Znajdują się w nim także ujemne strony z punktu widzenia chrześcijańskiego i humanistycznego. W rodzinie żydowskiej bowiem ojciec miał prawie nieograniczone prawo do dziecka. Wiadomo jednakże, że rodzina jako struktura żyje w zasięgu szerokich kręgów społecznych i kulturowych, które modyfikują jej życie i jej model. W każdym bądź razie należy i w tym modelu zauważyć pewne trwałe wartości, ważne dla każdej rodziny w każdym czasie, a mianowicie: potrzeba obojga rodziców w procesie wychowania dziecka — stosunek oparty na poszanowaniu i czci do rodziców ze strony dziecka oraz pełnienie przez rodzinę misji wyższej, społecznej, w tym ostatnim wypadku, misji narodu wybranego przez Boga, spełniającego Jego najwyższą wolę zbawienia we wszystkich przejawach i funkcjach życia małżeńskiego i rodzinnego.

W Piśmie św. Nowego Zakonu sprawę małżeństwa i rodziny przedstawia św. Paweł w Listach: do Kolosan (3,18—4,1), do Efezjan (5, 22-33; 6, 1-9) i do Koryntian 1 (7, 1-40). O małżeństwie mówi jako o wielkim sakramencie, wielkiej tajemnicy i wyraźnie przy tym odwołuje się do autorytetu Chrystusa i Kościoła (Ef 5, 32). Stosunki zaś międzyosobowe między mężem i żoną każe widzieć na płaszczyźnie stosunku Chrystusa do Kościoła (Ef 5, 23-28). Tłumaczy więc, że mąż jest głową żony, podobnie jak Chrystus głową Kościoła. Tym samym podkreśla zwierzchność męża nad żoną. Odpowiadało to równocześnie modelom rodziny patriarchalnej, powszechnie przyjętym za czasów św. Pawła. Ponadto wydaje się też, że św. Paweł brał w dosłownym znaczeniu obrazowe przedstawienie pochodzenia pierwszej niewiasty z kości Adama<sup>28</sup>.

Poddaństwa żony mężowi wg św. Pawła nie należy zaliczać do stosunków niewolniczych, bo i stosunek Kościoła do Chrystusa jest stosunkiem wolnym. Analogia zaś tych stosunków ma podkreślać raczej potrzebę miłości między małżonkami i wysoką ich godność. Również gdy chodzi o pożycie małżeńskie, św. Paweł mówi o powinnościach oddawania się sobie wzajemnie — mąż żonie, a żona mężowi (1 Kor 7, 3-5).

<sup>27</sup> *Katechese* s. 37.

<sup>28</sup> Por. A. Jankowski OSB. *Listy więzienne św. Pawła*. Poznań 1962; J. A. Allan. *The Epistle to Ephesians*. London—Naperville 1959.

Ponieważ związek małżeński w oczach św. Pawła przedstawia się jak związek Chrystusa z Kościołem, stąd też i jego następstwa winny być podobne do następstw tego drugiego związku. A więc przede wszystkim związek małżeński winien być monogamiczny i nierozzerwalny. Potępia więc św. Paweł cudzołóstwo jako naruszenie jedności małżeńskiej, pożycia jednego mężczyzny z jedną kobietą i jednej kobiety z jednym mężczyzną, oraz rozwody godzące w trwałość związku małżeńskiego (1 Kor 7, 10-15).

W modelu małżeństwa ukazanym przez św. Pawła na podstawie analogii stosunku Chrystusa do Kościoła dają się zauważyć wartości trwałe dla związku małżeńskiego, a mianowicie: miłość między małżonkami, która powinna być podstawą więzi między nimi — godność małżonków podniesiona do godności nadprzyrodzonej przez sakrament małżeństwa, jedność i trwałość tego związku. Ku tym wartościom winno zmierzać każde małżeństwo, zwłaszcza chrześcijańskie, jeżeli ma stanowić podłoże zdrowej rodziny, spełniającej misję Chrystusa i Jego Kościoła.

Odnośnie do rodziny trzeba zauważyć, że Pismo św. Nowego Zakonu nie zawiera gotowego jej schematu. Niemniej jednak ukazuje jej zarys, i to najważniejszy. Początkiem rodziny i jej zasadniczym podłożem jest małżeństwo, a jej dopełnieniem jest dziecko, które ona powołuje do życia i wychowuje. Najbardziej rzutuje na rodzinę samo małżeństwo, a zwłaszcza jego jedność, spójność i trwałość. Z tej więc strony istnieje zapoczątkowanie rodziny w modelu małżeństwa ukazanym przez św. Pawła. Istnieje też dopełnienie rodziny w jego poglądach. Mówi on w Liście do Efezjan (6, 1-9) o dzieciach, a także i o szerszej rodzinie, poszerzonej przez służbę domową. Nawołuje dzieci do posłuszeństwa wobec rodziców i to do posłuszeństwa wzbogaconego przez wiarę: „Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu, bo to jest sprawiedliwe” (Ef 6, 1). Powołuje się przy tym na *Dekalog* Starego Testamentu, na jego słowa: „Czcij ojca twego i matkę swoją”, ale nie poprzestaje na tym jednostronnym tylko ustosunkowaniu się dziecka do rodziców. Widzi problem także i z drugiej strony, od strony rodziców. Posunięcie to jest bardzo ważne dla procesu wychowania. A mianowicie zwraca się do ojców: „A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych, ale wychowujcie je w karności i napominaniu Pańskim” (Ef 6, 4). Na więź rodzinną i na proces wychowania dziecka rzutuje nie tylko, a nawet nie tyle jego stosunek do rodziców, co raczej rodziców do niego. Na podstawie bowiem tego ostatniego stosunku dziecko kształtuje swój stosunek do rodziców, a więc i swoją więź z rodziną. Powiedzenie: „nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych” wskazuje na wiele problemów wychowawczych w rodzinie, a nawet na potrzebę pedagogizacji rodziców.

Model rodziny zarysowany jest więc także w teologii św. Pawła. Za tym modelem poszła nauka Kościoła.

## 2. NAUKA KOŚCIOŁA

Kościół przyjął w zasadzie naukę św. Pawła o małżeństwie, o jego monogamiczności i trwałości, jak też i o rodzinie, którą otoczył specjalną opieką duszpasterską, o czym już była mowa, i której też zlecił misję Chrystusa szerzenia Jego Królestwa. Niemniej jednakże naukę tę rozwijał i dostosowywał w ciągu wieków do zmiennych sytuacji w swym położeniu, jak świadczy o tym jego prawodawstwo, dzieła wybitnych jego przedstawicieli<sup>29</sup>, głos papieży itp. Artykuł niniejszy za szczerpłe ma ramy, by ukazać bieg i zakres rozwoju nauki o małżeństwie i rodzinie w Kościele. Należy natomiast przedstawić, przynajmniej w zarysie, naukę Kościoła w obecnych czasach, zwłaszcza na II Soborze Watykańskim.

Dokumenty II Soboru Watykańskiego w dużej części mówią o małżeństwie i rodzinie, jak też i o potrzebie otoczenia rodziny opieką duszpasterską. Głównym dokumentem dla problematyki małżeńskiej i rodzinnej jest *Konstytucja duszpasterska o Kościele i świecie współczesnym, Gaudium et spes*<sup>30</sup>. Dokument ten zachował wszystkie wartości zarysowane w źródłach objawienia Bożego Starego i Nowego Testamentu. Mówi więc o świętości małżeństwa i rodziny jako głębokiej wspólnoty życia i miłości, powołanej aktem stwórczym przez Boga; o specjalnej godności małżonków żyjących we wspólnocie chrześcijańskiej, jakby konsekrowanych przez osobny sakrament i zmierzających do własnej doskonałości przez wypełnianie swoich obowiązków; o miłości małżeńskiej, która wzmocniona miłością Bożą rozwija się i dojrzewa we wspólnym pożyciu małżonków i stanowi podstawę do trwałości ich związku; o płodności małżeńskiej, która prowadzi do osiągnięcia jednego z celów życia małżeńskiego obok szczęścia i własnej doskonałości małżonków.

Dokument ten nawiązuje do Pisma św., jak też do wypowiedzi poprzednich papieży<sup>31</sup>, którzy niejednokrotnie zabierali głos w sprawie małżeństwa i rodziny.

Odnośnie do rodziny są wypowiedzi nie tylko w dokumencie *Gaudium et spes*, ale także i w innych dokumentach, zwłaszcza w *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*<sup>32</sup>. Model więc małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej został wypracowany szeroko przez II Sobór Watykański. Trzeba jednak zauważyć, że Sobór posunął się naprzód w ukazywaniu ról

<sup>29</sup> Por. B. O. Häring. *Małżeństwo w dobie obecnej*. T. 1: *Nauka Chrystusa*. Poznań 1966.

<sup>30</sup> KDK nr 47-52.

<sup>31</sup> Pius XI. *Casti Connubii*. AAS 22 (1930) 546 n.

<sup>32</sup> DWCH nr 3, 6, 7.

mażeńskich i rodzicielskich, rozkładając ciężar obowiązków na obydwie strony tam, gdzie on daje się rozłożyć, jak też i w przyznaniu równości obydwu stronom w ich stosunkach międzyosobowych, czego nie było w modelu małżeńskim u św. Pawła. Przyczyniła się do tego nowa rzeczywistość społeczna, w której żyją te trzy wspólnoty: małżeństwo, rodzina i Kościół.

Na chwałę też Soboru trzeba powiedzieć, że jakkolwiek mocno zaakcentował przykazanie jedności i nierozzerwalności związku małżeńskiego, to równocześnie wskazuje na uwarunkowanie tej jedności i trwałości, nie tylko czynnikami nadprzyrodzonymi, ale i naturalnymi, których nie wolno pomijać i lekceważyć. Pozwala to, a nawet jest nakazem ze strony Soboru, by duszpasterstwo zajmując się małżeństwem i rodziną dostrzegało potrzebę nie tylko nauk teologicznych, ale i wszystkich tych, które zajmują się wspólnotami życia ludzkiego.

### 3. NAUKI PSYCHOLOGICZNE

Model małżeństwa i rodziny zarysowany w naukach biblijnych i Kościoła jest w duszpasterstwie modelem wiodącym, wzorcowym. Mówi on, czego Bóg chce od małżeństwa i rodziny, jakie stawia im wymagania, jaki cel mają osiągnąć. Z drugiej jednakże strony wiadomą jest rzeczą, że człowiek w spełnianiu swych zadań i w osiąganiu celów, nawet nadprzyrodzonych, uzależniony jest zarówno od właściwości swych psychicznych, od czynników podmiotowych, jak i przedmiotowych. Stąd też i w pracy duszpasterskiej nie wystarczy mieć przed oczyma tylko powyższy model, ale i warunki ułatwiające czy utrudniające jego realizację. Duszpasterz winien wiedzieć, kiedy — w jakich warunkach — podmiotowych i przedmiotowych znajdujące się małżeństwo czy rodzina, prawdopodobnie zachowa swą jedność i trwałość i spełni swe zadanie wobec Boga i społeczeństwa, a w jakich prawdopodobnie nie spełni.

Otóż tymi warunkami podmiotowymi, od których w pierwszym rzędzie zależy jedność i trwałość zarówno małżeństwa jak i rodziny, są właściwości psychiczne i osobowościowe tak samych małżonków, jak i rodziców i ich dzieci. Odpowiedni dobór małżonków pod względem ich cech psychicznych i osobowościowych rzutuje na stosunki międzyosobowe wśród nich, na ich jedność i więź małżeńską, a jeśli są rodzicami, to także na ich więź rodzinną. Tymi zaś właściwościami psychicznymi i osobowościowymi, ich doborem, zajmują się nauki psychologiczne. Znajomość więc tych dyscyplin w duszpasterstwie rodzin jest wprost nieodzowna, co też zdają się potwierdzać dokumenty soborowe, a wśród nich konstytucja *Gaudium et spes*: „W duszpasterstwie należy uznawać

i stosować w dostatecznej mierze nie tylko zasady teologiczne, lecz także zdobycze nauk świeckich, zwłaszcza psychologii i socjologii”<sup>33</sup>.

Spośród nauk psychologicznych na szczególniejszą uwagę zasługują, gdy chodzi o duszpasterstwo rodzin, te, które zajmują się osobowością człowieka, zwłaszcza żyjącego we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej. Należą tu więc takie jej odmiany, jak: psychologia mężczyzny i kobiety, psychologia życia małżeńskiego i rodzinnego, psychologia doboru seksualnego, psychologia zaburzeń życia wewnętrznego, psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży. Na specjalną też uwagę zasługuje psychologia duszpasterska, która mając za przedmiot opis przeżyć psychicznych człowieka powstałych na skutek działania duszpasterskiego, potrzebuje pomocy nie tylko ze strony psychologii życia religijnego, ale i wyżej podanych dyscyplin psychologicznych. Każde bowiem przeżycie psychiczne człowieka jest powiązane z całością jego psychiki i jej właściwościami.

Wiedza psychologiczna pozwala na łatwiejsze i lepsze zrozumienie problemów życia małżeńskiego i rodzinnego i na niesienie skuteczniejszej pomocy w ich rozwiązywaniu, czy to drogą kazań, homilii, katechez, czy też w indywidualnych spotkaniach z małżonkami, rodzicami i dziećmi, zwłaszcza dorastającymi.

Może duszpasterz duchowny nie ogarnie wszystkich tych dyscyplin, ale powinien mieć przynajmniej ich rozeznanie i odczuwać potrzebę ich użyteczności i dokształcania się w nich. Zresztą w dzisiejszej rzeczywistości posoborowej duszpasterzami są także osoby świeckie i jeśli takie znajdą się chętne i z psychologicznym przygotowaniem, mogą bardzo korzystnie pomagać w pracy duszpasterskiej. W duszpasterzowaniu bowiem nie wystarczy tylko napominać i wymagać od wiernych życia chrześcijańskiego, wierności małżeńskiej, spójności rodzinnej, ale należy pomagać im w jej osiągnięciu trafnymi i zarazem praktycznymi uwagami, wynikającymi ze znajomości czynników psychologicznych, warunkujących więź między małżonkami i członkami rodziny.

#### 4. NAUKI PEDAGOGICZNE

Duszpasterstwo, jak już powiedziano, wiąże się z naukami wychowawczymi. Nie ma duszpasterstwa, które by nie wychowywało i nie ma duszpasterstwa rodzin, które by nie wychowywało rodziny. Rodzina jako środowisko wychowawcze dziecka — często nie umie wychowywać, nie jest do tego przygotowana, posługuje się chętnie dawnym modelem wychowawczym, odpowiadającym może warunkom rodziny patriarchalnej, ale nie dzisiejszym. Proces bowiem dzisiejszego wychowania jest o wiele bardziej złożony i skomplikowany niż nawet w niedalekiej przeszłości.

<sup>33</sup> KDK nr 48.

Pierwotny jego charakter, polegający na prostym uczestnictwie społecznym poprzez kontakty bezpośrednie, uległ poważnej komplikacji w związku z obecną cywilizacją, która staje się coraz bardziej złożona i która wymaga zróżnicowanych kontaktów przystosowawczych.

Ponadto proces laicyzacji życia, rodziny i światopoglądu obowiązujący we wszystkich instytucjach wychowawczych pozarodzinnych, w których dziecko się kształci i wychowuje, udziela się i rodzinie i, gdy chodzi o rodzinę katolicką, utrudnia jej wychowanie dziecka wg zasad religijnych. Stąd też rodzice nawet religijni i mający dobrą wolę, by dziecko wychować religijnie i moralnie, stają się często bezradni wobec trudności wychowawczych spotykanych w obecnej rzeczywistości.

Należy też zauważyć, że wychowanie religijno-moralne, na którym szczególnie zależy Kościołowi, nie daje się wyłączyć z całości wychowania człowieka, jest w nią wtopione, stanowi z wychowaniem ogólnym strukturalną całość. Nie można więc wychowywać dziecka religijnie i moralnie w sposób prawidłowy bez równoczesnego zachowania w nim zasad wychowania ogólnego. Wychowanie religijno-moralne jest uwarunkowane wychowaniem ogólnym. Stąd też rodzice religijni, ale nie znający i nie stosujący zasad wychowania prawdziwej pedagogiki w wychowaniu, nie osiągają pożądaných przez siebie skutków wychowawczych, bo bez umiejętności stosowania tych zasad nie są prawdziwymi wychowawcami.

Dlatego też jednym spośród zadań dzisiejszego duszpasterstwa rodzin jest pedagogizacja rodziców, czyli przygotowanie ich na wychowawców. Dzisiejszemu więc duszpasterstwu potrzebna jest znajomość nauk pedagogicznych. Bez tej znajomości duszpasterz nie będzie w stanie wpływać na formację prawidłowych postaw wychowawczych u rodziców ani też na prawidłowość samego procesu wychowania ich dziecka. Znajduje to potwierdzenie w *Dekrecie o formacji kapłańskiej* mówiącym, że „zasady chrześcijańskiego wychowania winny być [...] należycie uzupełniane nowszymi osiągnięciami zdrowej psychologii i pedagogiki”<sup>34</sup>.

##### 5. PODSTAWY SOCJOLOGICZNE

Życie małżeńskie, rodzinne i proces wychowania dziecka w rodzinie uwarunkowane są nie tylko czynnikami psychologicznymi, ale w równej mierze czynnikami środowiskowymi. Nie brak też poglądów<sup>35</sup> o ich przeważającym wpływie, zwłaszcza gdy chodzi o model małżeństwa i rodziny, czy model wychowania. Rodzina jest pierwszym i niezastąpionym

<sup>34</sup> DFK nr 11.

<sup>35</sup> E. Durkheim. *Education et sociologie*. Paris 1922 s. 58 nn. Por. Z. Tyszk a. *Przedmiot socjologii rodziny*. „Problemy Rodziny” 1969 nr 6 s. 1-7.

środowiskiem prawidłowego rozwoju dziecka, o ile tylko jest rodziną normalną.

Obserwując proces przeobrażeń w dzisiejszej rodzinie, widzi się, jak bardzo jest on uzależniony od procesu zmian, dokonujących się w szerokich masach społecznych. Procesy tych przemian, zarówno w społeczeństwie jak i w rodzinie badają nauki socjologiczne i na podstawie wyników badań stwierdzają nie tylko fakt zależności wpływów społeczeństwa na rodzinę i rodziny na społeczeństwo, ale też i pozwalają dostrzec, które z tych wpływów mają charakter pozytywny, a które negatywny, zarówno gdy chodzi o strukturę rodzinną, jej spistość i trwałość, jak też i o role i funkcje przez nią spełniane. Chcąc zatem znać rodzinę, trzeba znać społeczne warunki jej rozwoju, jak też i warunki rozwoju jednostki żyjącej w jej wspólnotcie.

Duszpasterstwo rodzin winno znać jeden z zasadniczych problemów związanych z rozwojem człowieka i jego wychowania, tj. kształtowania środowiska rodzinnego jako wychowawczo prawidłowego, czyli pedagogicznego na podstawie znajomości zasad kierujących życiem wspólnym i procesami rozwoju jego uczestników. Na pytanie, jakie to właściwości charakterologiczne i kiedy są pożyteczne, a nawet nieodzowne dla życia wspólnego — małżeńskiego i rodzinnego — odpowie socjolog, który badał wiele małżeństw i rodzin pracujących w różnych zawodach i pochodzących z różnych środowisk kulturalnych. Ale chodzi przecież nie tylko o właściwości charakterologiczne, bo nie one same warunkują wspólne życie małżeńskie czy rodzinne. W grę wchodzi także czynniki materialne, bytowe, mieszkaniowe i wiele innych. Nauki więc socjologiczne pozwalają na rozeznanie, na poznanie faktu, jakim jest rodzina i które z czynników warunkujących jej wspólnotę są dla niej sprzyjające, a które jej więź dezintegrują.

Przedstawiony przez socjologów materiał staje się cenny, orientujący dla wychowawców a więc i dla duszpasterzy, którzy w trosce o małżeństwo i rodzinę będą chcieli, jeśli zajdzie tego potrzeba, nieść pomoc i uzdrawiać stosunki międzyosobowe wśród nich. Zresztą przedmiotem zabiegów duszpasterskich jest nie tylko środowisko rodzinne w poszczególnych rodzinach, ale i środowisko szersze, jakim jest parafia. Jest ona rodziną wszystkich rodzin znajdujących się w jej granicach. Praca uzdrawiająca nad środowiskiem rodzinnym musi objąć równocześnie pracę nad środowiskiem parafialnym. Cała parafia musi się czuć środowiskiem wychowawczym każdego dziecka i każdej rodziny.

Nauki więc socjologiczne okazują się bardzo pomocne w duszpasterstwie rodzin. Dostarczają one wiele cennego materiału i cennych wskázówek, bez których problemy małżeńskie i rodzinne nie mogłyby być



dostrzegane w całości jak też i prawidłowo rozwiązywane. Rolę socjologów w duszpasterstwie docenia dzisiaj Kościół i każe zasięgać ich rad i korzystać z ich usług dla dobra małżeństwa i rodziny<sup>36</sup>.

#### 6. NAUKI BIOLOGICZNO-MEDYCZNE

Stosunki międzyosobowe w rodzinie, atmosfera życia małżeńskiego i rodzinnego, a w związku z nią i atmosfera wychowawcza w rodzinie uwarunkowane są nie tylko czynnikami dostrzeganymi przez teologa, psychologa, pedagoga czy socjologa, ale i właściwościami, których poznanie należy do kompetencji i ingerencji biologa, lekarza specjalisty czy psychiatry.

Do takich właściwości należy zdrowie dwojga osób zawierających związek małżeński. Chodzi tu nie tylko o zdrowie fizyczne, ale i psychiczne, czy też nawet o samo zagrożenie tego zdrowia w postaci ujemnych, szkodliwych naniesień dziedzicznych i wrodzonych, które mogą zaburzać normalne pożycie małżonków lub członków rodziny, uniemożliwiając im harmonijne współżycie. Do takich właściwości ujemnych zaliczyć należy objawy psychopatyczne czy charakteropatyczne u partnerów lub kandydatów do małżeństwa, objawy zбоceń seksualnych, chorób umysłowych, zastarzałych chorób wenerycznych, które poczyniły spustoszenia w organizmie psychofizycznym. Pożycie takich partnerów ze sobą jest zagrożone od samego początku, chociażby jeden tylko z nich był nosicielem tych przypadłości. Nie może być mowy o szczęśliwym pożyciu wśród nich i o wypełnieniu zadań stojących przed małżeństwem i rodziną. Problem małżeństwa między takimi typami ludzkimi winien być potraktowany bardzo poważnie przez duszpasterstwo rodzin, by nie dopuszczać do nieszczęść i tragedii w życiu małżeńskim i rodzinnym, spowodowanych czy to niedopatrzaniem ze strony duszpasterza, czy też brakiem uświadomienia partnerów. Decydującą rolę do odegrania ma tu lekarz specjalista, bez którego opinii duszpasterz duchowny nie powinien wyrażać swej zgody na zawarcie małżeństwa.

Innym problemem w życiu małżeńskim może być niepłodność małżonków lub jednego z nich. Badania statystyczne donoszą, że pewien procent małżeństw jest niepłodnych. Niepłodność nie jest ujemną cechą charakteru ludzkiego ani też nie charakteryzuje negatywnie osobowości człowieka, chociaż może wnosić do niej niezadowolenie. Nie jest też przeszkodą kanoniczną do zawarcia małżeństwa, a jednak małżonków żyjących w nim może spotkać poważny zawód. Mogą oni czuć się sfrustrowani i pozbawieni pełni szczęścia, do jakiego mają prawo, jakim może ich obdarzyć ich własne dziecko. Brak dziecka, którego nie mogą

<sup>36</sup> KDK nr 52.

mieć, obniża w jakiś sposób ich wartość, rodzi niezadowolenie, prowadzi do konfliktów małżeńskich, a nawet do rozwodów, o których mówią wyżej wspomniane doniesienia statystyczne. Gdyby jednakże wcześniej wiedzieli o tego rodzaju brakach biologicznych u siebie, prawdopodobnie nie dochodziłoby do zawarcia między nimi związku małżeńskiego, a gdyby nawet doszło, nie mieliby do siebie pretensji. Są to sprawy dające się wykryć przy dzisiejszych osiągnięciach medycyny. Problem ten jest więc także problemem duszpasterskim i duszpasterstwo nie może się obcho- dzić bez pomocy medycyny. Zrozumiałe jest więc powiedzenie dokumentu soborowego o potrzebie medycyny w duszpasterstwie rodzin: „Specjaliści, zwłaszcza w dziedzinie biologii, medycyny, socjologii i psychologii, wiele mogą oddać usług dobru małżeństwa i rodziny oraz spokojowi sumień, jeśli przez wspólny układ swych badań będą się gorliwie starać naświetlić różne warunki sprzyjające uczciwemu regulowaniu ludzkiej rozrodczości”<sup>37</sup>.

Zachodzą też wypadki potrzeby nauki psychiatrii, której znajomość jest pożądana w duszpasterstwie rodzin. Zarówno życie małżeńskie jak i rodzinne narażone bywa na konflikty, napotyka sytuacje trudne, stresorodne, prowadzające do wspólnego pojęcia ujemne napięcia uczuciowe, których następstwem może być zachwianie równowagi nerwowej, wystąpienie urazów, nerwic. Podobne skutki może wywołać przemęczenie pracą, nadmiar wysiłków, nie mówiąc już o zachwianiu równowagi emocjonalno-wolitywnej, przejawiającej się u psychopatów czy charakteropatów. We wszystkich tego rodzaju wypadkach nie pomoże liturgia słowa głószonego w postaci kazania, homilii czy katechezy na temat jedności i zgodliwego współżycia w małżeństwie czy rodzinie, nie mogą pomóc napomnienia ani groźby odpowiedzialności. Tylko leczenie, ingerencja specjalisty — psychiatry czy psychologa klinicysty — może przywrócić równowagę zaburzonej osobowości i zaburzonemu przez nią środowisku rodzinnemu. Może nawet zachodzić potrzeba zmiany środowiska, o czym decyduje specjalista.

Wymienione wyżej nauki, zwłaszcza empiryczne, nie obejmują wszystkich, ale najważniejsze z nich, których znajomość jest konieczna dla dzisiejszego duszpasterstwa rodzin, bez której nie mogłoby ono z pełnym pożytkiem pełnić swej funkcji i mieć charakteru naukowego.

Dzięki też wynikom badań tych nauk nad rodziną i małżeństwem można poznać współczesny model czy współczesne modele tych instytucji, pozwalające zorientować się, kiedy życie małżeńskie czy rodzinne może być udane, w zależności od jakich czynników układu się to wspólne pożycie bardziej lub mniej pomyślnie. A tego rodzaju odkrycie ma

<sup>37</sup> Tamże.

też wielkie znaczenie dla duszpasterstwa rodzin, pozwalając mu na odpowiednie ukierunkowanie w działalności, na wybranie właściwego dla niej przedmiotu.

### III. PRZEDMIOT I PODMIOT DZIAŁALNOŚCI DUSZPASTERSKIEJ RODZIN

#### 1. DUSZPASTERSTWO MAŁŻEŃSTW

„Zadaniem kapłanów — po otrzymaniu przez nich należytego wykształcenia w sprawach życia rodzinnego — jest wspieranie powołania małżonków w ich pożyciu małżeńskim i rodzinnym różnymi środkami duszpasterskimi, jak: głoszeniem Słowa Bożego, kultem liturgicznym i innymi pomocami duchowymi, a również umacnianie ich z dobrocią i cierpliwością podczas trudności i utwierdzanie w miłości, aby tworzyły się naprawdę promieniujące rodziny”<sup>38</sup>.

Przedmiotem działalności duszpasterskiej jest więc w pierwszym rzędzie małżeństwo, stanowiące początek rodziny i rzutujące najmocniej na jej trwałość. Spójność wspólnoty małżeńskiej warunkuje z kolei spójność życia rodzinnego. Spójność więzi małżeńskiej w pewnym sensie jest dana, ale o wiele bardziej jest zadana. Jest dana w znaczeniu wyjściowym, o ile partnerzy wnoszą do wspólnego pożycia sprzyjające właściwości dla niego, dobrane cechy charakteru, wyższe uczucia miłości, wspólne zainteresowania itp. Wtedy proces adaptacyjny między nimi jest ułatwiony, ale nie zakończony, gdyż trwa on przez całe ich życie, jako że są dwiema osobami o zróżnicowanych indywidualnościach, które wymagają ciągłego przystosowywania się do siebie, chociaż znajdują ułatwienie w dobraniu swych osobowości. Mimo wszystko jednak ta spójność między nimi jest zadana, wymaga od nich pokonywania wielu trudności, niezrażania się nimi, wymaga wypracowania miłości małżeńskiej skorej nie tylko do brania, ale przede wszystkim do dawania. Sam zresztą dobór osobowościowy, jego trafność i wartość okazuje się dopiero w codziennym pożyciu. Ponadto nie można wszystkiego przewidzieć. Życie zawsze niesie ze sobą niespodzianki, stwarza zaskakujące sytuacje, wymagające wciąż nowych reakcji, nowego zachowania się. Dobra wola, kultura osobista partnerów, miłość dojrzała połączona z szacunkiem do drugiej osoby, poczucie odpowiedzialności za drugą stronę w małżeństwie, żywy czynnik religijny przypominający powołanie małżeństwa w aspekcie doczesnym i wiecznym — są tymi czynnikami, które umacniają w życiu małżonków ich dobór osobowościowy, pozwalają przetrwać trudności, rozwiązywać konflikty, unikać kryzysów.

<sup>38</sup> Tamże.

Dlatego też duszpasterstwo rodzin, mając na uwadze jedność i spójność między małżonkami, poczyni starania, by punkt wyjściowy dla procesu adaptacyjnego, jakim jest dobór osobowościowy partnerów, a także i czynniki przedmiotowe, społeczne i bytowe, warunkujące ze swej strony jedność i trwałość małżeństwa — były znane przyszłym małżonkom i odpowiednio przez nich docenione. Zajmą się tym konferencje, spotkania, itp., o czym będzie mowa przy środkach duszpasterskich.

Nie tylko jednak ważny jest punkt wyjściowy dla wspólnego pożycia małżonków, ale i sam proces trwania przy sobie, proces przystosowywania się do siebie, wzajemnego docierania się swych osobowości. I tu szczególnej opieki duszpasterskiej wymagają małżeństwa młode, niedoświadczone, często bez własnego gniazda, bez własnego mieszkania; łatwo mogą się one załamywać pod wpływem trudności, zagubić się w nich, osłabić swą miłość, a nawet zważyć w nią. Tu rola duszpasterza, mającego do dyspozycji nie tylko środki nadprzyrodzone, ale i znajomość głównych czynników, warunkujących więź wspólnego życia, jest bardzo doniosła i wymowna. Znając problemy życia małżeńskiego i znając, na podstawie przygotowania naukowego, klucz do ich rozwiązywania, może skutecznie działać w umacnianiu tych małżeństw, ułatwić proces przystosowania i powstrzymać proces ich rozkładu.

Również i funkcja prokreacyjna w małżeństwie, przekazująca życie, współuczestnicząca w twórczej mocy Boga nie jest wolna od troskliwości duszpasterskiej orientującej małżonków o właściwym jej przebiegu, zgodnym z planem Bożym. Także i życie seksualne małżonków, może w razie potrzeby wchodzić w zakres porad fachowych specjalistów zatrudnionych w duszpasterstwie. Badania wykazują<sup>39</sup>, że małżonkowie pozostający pod bezpośrednim wpływem duszpasterskiej działalności, a więc i regularnie praktykujący, w dużym stosunkowo procencie stosują w swoich stosunkach intymnych przy planowaniu poczęć i urodzeń naturalną metodę okresowej wstrzemięźliwości, jak też i godzą się na większą ilość dzieci u siebie i nie uciekają się do zabiegów przerywania ciąży.

Opieki duszpasterskiej wymagają także małżeństwa starsze. Istnieje bowiem pokaźny procent rozwodów nie tylko wśród młodych niedostosowanych małżeństw, ale i wśród starszych, po okresie 10-15 lat, a nawet po 20 latach wspólnego pożycia małżonków ze sobą<sup>40</sup>. Proces bowiem wzajemnej adaptacji, jak to już powiedziano, wciąż jest żywy, dynamiczny, nie pozbawiony trudności. Wprawdzie starsi małżonkowie mają więcej doświadczenia aniżeli młodzi, początkujący we współżyciu

<sup>39</sup> Por. F. Adamski. *Małżeństwo i rodzina*. „Chrześcijanin w świecie. Zeszyty ODISS” 1970 nr 4 s. 47-73; ks. W. Piwowarski. *Duszpasterz wobec kryzysu współczesnej rodziny*. „Homo Dei” R. 29: 1960 nr 4 s. 275-280.

<sup>40</sup> Jw.

ze sobą. Ale nie jest wykluczone, że są już zmęczeni i znudzeni sobą i pragną uwolnić się od siebie. Tym bardziej, jeśli nie byli dobranym małżeństwem, zawiedli się w swoich pragnieniach i oczekiwaniach względem siebie lub wystąpiły w ich życiu nowe trudności, wymagające wysiłku do ich usunięcia, na który nie mają już ochoty, bo się nie kochają i nie czują miłości do siebie. Nierzadko też w takich wypadkach zjawia się osoba trzecia, „przyjaciel” czy „przyjaciółka” i chęć przeżycia nowej przygody, próba zaczęcia życia od nowa z inną osobą. Przy braku mocnych zasad moralnych i żywej religijności prowadzi to do rozbicia rodziny i do rozwodu.

Opieka duszpasterska i tu może wiele pomóc, obudzić poczucie odpowiedzialności za drugiego człowieka, wskazać na krzywdę dziecka, na złudzenia i trudności związane z pożyciem z nowym partnerem czy partnerką. Rzeczą duszpasterza i jego wyczucia psychologicznego będzie, w jaki sposób podejść do tych ludzi i jakich użyć środków. Na pewno winien to czynić z wyrozumiałością, miłością i kulturą.

Praca wśród małżeństw nad ich umocnieniem w czasie trudności i utwierdzeniem w miłości do siebie zmierzać będzie do przygotowania ich na apostołów, najpierw wśród siebie, a następnie i wśród innych małżeństw, by w ten sposób stały się one podmiotem duszpasterstwa.

## 2. DUSZPASTERSTWO RODZIN

Rodzina zapoczątkowana przez małżeństwo dopełnia się przez dziecko, staje się rodziną pełną. Wymaga ona opieki duszpasterskiej zarówno gdy chodzi o jej stronę religijno-moralną jak i wychowawczą. Należy zapewnić jej nie tylko rozwój religijno-moralny, życie w wierze i miłości Bożej, co zawsze duszpasterstwo miało na celu, ale i pomoc w wychowaniu dzieci. O ile więc duszpasterstwo małżeństw ukierunkowane jest na więź małżeńską, na utwierdzenie małżonków w ich miłości do siebie, na udane pożycie między nimi, na proces adaptacyjny, to duszpasterstwo rodzin w pierwszym rzędzie ma na uwadze dziecko, dziecko i jego środowisko rodzinne, które od najwcześniejszych już chwil jego życia kształtuje jego osobowość. Stąd też wszystkie etapy rozwoju dziecka, jak też i wszystkie elementy, przynajmniej zasadnicze, środowiska rodzinnego winny być znane duszpasterzowi i poddane jego duszpasterskiej działalności.

Opieki duszpasterskiej wymaga więc matka ciężarna. Jej łono jest pierwszym środowiskiem dziecka i dlatego też zakłócenia w nim ujemnie rzutują na rozwój osobowości dziecka. Wyniki badań, na które powołuje się dzisiejsza pediatria<sup>41</sup>, potwierdzają utrzymujący się już od

<sup>41</sup> Por. B. Marbeau-Cleirens. *Psychologie des Mères*. Paris 1966; W. Fi-

dawna pogląd, że stany emocjonalne matki w ciąży wpływają na rozwój dziecka. Nie ulega bowiem wątpliwości, że życie psychiczne dziecka jest ściśle uzależnione od oddziaływań ogólnoustrojowych. Niechęć matki w stosunku do dziecka w okresie ciąży, przykre napięcia emocjonalne z powodu niedostosowania w małżeństwie, konflikty małżeńskie, sytuacje trudne, stressorodne, wszystko to ujemnie wpływa na system nerwowy matki, a przezeń i na system nerwowy dziecka, warunkujący także jego życie psychiczne.

Stąd zrozumiała jest potrzeba duszpasterskiej pomocy, wprowadzającej spokój do duszy matki, jej sumienia, jej przekonań i wyobrażeń, jak też i do jej otoczenia, w stosunki międzyosobowe z mężem, z krewnymi, z teściami itp. Duszpasterstwo rodzin winno przywracać zawsze i wszędzie, przy każdej sposobności szacunek i cześć dla matki ciężarnej dźwigającej w sobie nowe życie.

Drugim etapem w życiu dziecka jest przyjście jego na świat, a w związku z tym sam proces włączania go w ten świat, świat przede wszystkim ludzki — w Lud Boży i społeczności świeckie, które będą terenem jego życia i jego działalności.

Poprzez sakrament chrztu św. duszpasterz włącza dziecko do wspólnoty Kościoła, matka zaś poprzez swój stosunek uczuciowy i wychowawczy do niego włącza je w życie społeczne, religijno-moralne, chrześcijańskie. Duszpasterstwo zwróci szczególniejszą uwagę na te dwa stosunki: uczuciowy i wychowawczy — tak po stronie matki jak i ojca.

Stosunek uczuciowy rodziców do dziecka w pierwszych miesiącach, czy w pierwszych początkach jego życia stanowi punkt wyjściowy dla późniejszych jego stosunków do społeczności ludzkich. Stosunek ten nawiązuje najpierw matka a następnie także i ojciec. Brak uczuciowego stosunku matki do dziecka wyziębła je od samego początku i pozbawia ważnego ogniwa w łańcuchu życia społecznego, utrudnia włączanie się do wspólnoty ludzkiej. Ale też i nadmierne przejawy uczucia ze strony matki czy ojca, nie kontrolowane rozsądkiem, rozpieszczające dziecko, mogą wyrządzać mu nie mniejszą krzywdę, czyniąc je niezdolnym do podejmowania późniejszych zadań w życiu i obowiązków społecznych.

Jeśli zaś chodzi o stosunek ojca do dziecka, to należy pamiętać, że jest on podstawą stosunku dziecka do Boga. Przez ten stosunek dziecko kształtuje swój obraz Boga i swoje odniesienia do Niego. Stosunek więc uczuciowy rodziców do dziecka jest nie mniej ważny niż samo życie, które oni mu dają. I tu duszpasterz ma wiele do powiedzenia, o ile oczywiście wie o tym z nauk psychologicznych.

Drugi stosunek podstawowy, którym ma się zainteresować duszpasterstwo rodzin, to stosunek wychowawczy w rodzinie. Jest on bardzo złożony i wymaga wnikliwej i obszernej analizy. Obciążony on bywa wieloma błędami, często nieświadomymi ze strony rodziców. W nim mieszczą się takie zagadnienia wychowawcze, jak: metody i środki wychowania, postawy rodziców, stosunki osobowe między nimi, praca matki poza domem, ilość dzieci w rodzinie, własny kąt dziecka w mieszkaniu, atmosfera życia rodzinnego, religijność i moralność rodziców, poziom ich społeczeństwa, poziom kulturalny itp. Są to problemy szerokie i złożone, które z kolei czynią złożonym sam stosunek wychowawczy. Od prawidłowości tego stosunku zależeć będzie także prawidłowy rozwój życia religijnego w rodzinie, tak ważny dla religijnego rozwoju dziecka, przygotowanie go do udziału w liturgii św. itp.

Trzecim etapem w życiu dziecka, oczekującym na pomoc duszpasterską w rodzinie jest okres jego dojrzewania i dorastania. Jest to okres trudny, sprawiający trudności wychowawcze nie tylko rodzicom, ale i samemu dorastającemu, a także często i szerszemu otoczeniu. Jest to przede wszystkim okres usamodzielniania się dziecka, uniezależniania i pewnego rodzaju psychicznego odchodzenia od rodziców, poszukiwania kontaktów uczuciowych poza rodziną dotychczasową, z myślą, mniej lub bardziej świadomą, o założeniu własnej.

To przestrajanie się organizmu psychofizycznego pod wpływem dojrzewających gruczołów dokrewnych, jak też i oddziaływania bodźców społecznych i kulturalnych łączy się z objawami wzmożonego poczucia swego „ja”, ważności siebie, przeciwstawiania się otoczeniu, jego wymaganiami. Równocześnie dojrzewający proces myślenia logicznego i abstrakcyjnego czyni młodocianego wrażliwym na sprzeczności spostrzegane wokół siebie i stąd też rodzi się u niego bunt, postawa superkrytyczna do otoczenia, nawet najbliższego jakim jest rodzina. Ponadto zdolność do myślenia przyczynowego i abstrakcyjnego usposabia go do poszukiwania uzasadnienia rozumowego dla wszystkich prawd, które dotychczas przyjmował w oparciu o czyjś autorytet. Dotyczy to także prawd religijnych, prawd wiary, dogmatów, które usiłuje on rozumowo tłumaczyć, a nie mogąc tego w pełni dokonać, popada w wątpliwości religijne. Te ostatnie mogą się jeszcze pogłębiać na skutek dostrzeganych rozbieżności w otoczeniu między głoszonymi zasadami czy praktykami religijnymi a życiem.

Sporo też trudności sprawia zachwiana równowaga emocjonalna młodocianego, tak jemu jak i otoczeniu. Brak równowagi uczuciowej maskuje on często pozorną pewnością siebie, tupetem, krzykliwością i wyczynami ekstrawaganckimi. Przy tym wszystkim jednak chce być dobrym, ma poczucie wartości wyższych, duchowych, na które uwrażliwia go jego

idealizm. Tenże idealizm pozwala mu przy pomocy życzliwych i przyjacielskich osób przebrnąć przez niebezpieczeństwa tego okresu takie, jak: zmysłowość połączona z dojrzewaniem płciowym, załamania w wierze, nieufność do otoczenia itp.

Proces dojrzewania i dorastania mimo wielu trudności jest procesem jak najbardziej twórczym i naturalnym, prowadzącym do rozwoju pełnej osobowości. U dorastającego dojrzewa nie tylko ciało, jego psychika, procesy myślenia, ale także jego osobowość duchowa, społeczna i religijna. Same zaś trudności nie zawsze występują w sposób ostry i dający się we znaki wychowawcom. Nie mają one ostrego charakteru w rodzinie, w której rozwój dziecka przechodził prawidłowo od samego początku. W tym wypadku rodzice pozostają dalej autorytetem dla dorastającego swego dziecka, nie tracąc z nim więzi uczuciowej. W przeciwnym natomiast wypadku, kiedy stosunek uczuciowy i wychowawczy przebiegał nieprawidłowo, istniejące już poprzednio konflikty między dzieckiem i rodzicami urastają w tym okresie do wielkich rozmiarów.

Na szczególniejszą uwagę w tym okresie zasługują metody wychowawcze rodziców, często niezgodne z procesem usamodzielniania się dorastającego dziecka. Nie zdają egzaminu metody rygoru, metody nakazów czy zakazów. Młody jest uczulony na dorosłość i nie chce, by wobec niego stosowano metody takie jak w dzieciństwie. Należy wobec niego stosować metodę Chrystusa w stosunku do pytającego młodzieńca: „Jeśli chcesz”. Dorastający sam chce wybierać, nie znosi przymuszeń. Posłucha rady ojca czy matki, ale nie nakazu. Nakaz godzi w jego samodzielność i dorosłość, rada nie. Nie mając doświadczenia chętnie skorzysta z rady, zwłaszcza tych, których kocha. Trzeba też pozwolić mu na dyskusję, a nawet na krytykę, by mógł wypowiadać swoje zdanie. Wskazaną jest także rzeczą, by brał udział we wszystkich sprawach rodzinnych, zdobywał o nich doświadczenie i brał za nie odpowiedzialność.

Sprawa odpowiedzialności jest jedną z najważniejszych w procesie usamodzielniania, kiedy młody człowiek ma wziąć w swe ręce ster własnego życia. Pragnie wolności, samodzielności, ale często nie zdaje sobie sprawy, że wymagają one odpowiedzialności. Wskazaną jest rzeczą, ażeby rodzice już przed okresem dojrzewania, od wczesnych lat wychowywali swe dziecko do samodzielności i odpowiedzialności. Wtedy napięcie tego „głodu wolnościowego” występującego w procesie dojrzewania nie będzie tak ostro zarysowane.

Trudności mogą zachodzić także i w wychowaniu religijnym w tym okresie. Jak już wspomniano, w proces dojrzewania włączają się także trudności religijne, wątpliwości wokół prawd wiary nie dających się rozumowo, a zwłaszcza naukowo udowodnić. W ślad za tym może pójść zaniedbywanie praktyk religijnych, obniżenie poziomu życia religijnego



u dorastającego. Żadna metoda nacisku czy przymusu nie jest w stanie poprawić tego zjawiska; potrzebna jest raczej cierpliwość, dobry przykład rodziców, wyrozumiałość i skontaktowanie z osobą kompetentną, której autorytet młody uznaje.

Okres dojrzewania nastręcza więc najwięcej problemów i trudności rodzicom i wychowawcom, a także i duszpasterstwu rodzin. Duszpasterstwo musi działać bezpośrednio na dziecko i na rodziców, na środowisko rodzinne przez pedagogizację. Trzeba przygotowywać rodziców na wychowawców rozumiejących problemy wychowawcze występujące w okresie dojrzewania, kształtować u nich odpowiednie postawy wychowawcze. Pod wpływem działalności duszpastersko-wychowawczej rodzina stanie się nie tylko podmiotem wychowania w dotychczasowym tego słowa znaczeniu, ale i podmiotem duszpasterstwa, jeśli do metod i środków naturalnych w prawidłowym wychowaniu dziecka włączy także środki liturgiczne: Słowo Boże, katechezę rodzinną i wspólną modlitwę.

Ponadto duże znaczenie mieć będzie organizowanie grup rodzin, umacniając przez to współzycie między nimi i wspólną świadomość wychowawczą, wspólną odpowiedzialność za wychowanie dzieci.

#### IV. METODY I ŚRODKI DUSZPASTERSTWA RODZIN

##### 1. METODY

Metoda jest sposobem dochodzenia do wykrycia prawdy, o którą chodzi badającemu. Najbardziej odpowiednia jest ta metoda, która pozwala to czynić łatwo i skutecznie. Taką metodą wydaje się być, gdy chodzi o duszpasterstwo rodzin, metoda podana przez belgijskiego działacza młodzieżowego ks. Cardijna, wyrażona w słowach: voir — juger — agir, czyli: widzieć — oceniać — działać<sup>42</sup>. Najpierw zatem badane zjawisko trzeba odpowiednio dostrzec, zauważyć od strony możliwie wielu czynników, które je wywołują, następnie dokonać jego oceny, możliwie krytycznej i w końcu, mając już potrzebne dane — skutecznie działać.

Trzymając się tej zasady w duszpasterstwie rodzin duszpasterz winien najpierw poznać te rodziny, wśród których i nad którymi pracuje w swej parafii, poznać faktyczny ich stan, ich sytuacje, problemy, potrzeby, trudności. Na wielką skalę usiłują tego dokonać socjologowie, psycholodzy, lekarze poprzez badania drogą ankiet, kwestionariuszy itp. Użyte przez nich wyniki badań, jak już powiedziano, są ważne dla duszpasterstwa rodzin i trzeba się z nimi liczyć, ale równocześnie nie są one wystarczające. Każda rodzina jest inna, każde środowisko jest odmienne.

<sup>42</sup> Kard. J. L. Cardijn, twórca organizacji młodzieży robotniczej (JOC) we Francji.

Duszpasterz winien znać faktyczny stan rodzin w swojej parafii. Konkretna rodzina, konkretny w niej człowiek: małżonkowie, dzieci, rodzice, krewni, powinowaci, oraz konkretne ich potrzeby, trudności, ich niżej i wyżej w codziennym życiu — stanowią dopiero właściwy obraz, jaką jest rodzina w danym wypadku i pozwalają na właściwą działalność w stosunku do niej.

Duszpasterz winien więc sobie zadawać to ważne pytanie: jaką jest każda rodzina na terenie jego parafii i szukać dla niego odpowiedzi poprzez własne badania, obserwacje, wywiady, osobiste kontakty, a nawet ankiety czy kwestionariusze. Uzyskane tą drogą wiadomości pozwolą mu na właściwą orientację w potrzebach religijno-moralnych tych rodzin, w przyczynach ich niedomagań, w niebezpieczeństwach zagrażających ich jedności i trwałości. Mając uzyskany na podstawie swych badań przekrój rodzin, spróbuje go ocenić, porównując go z modelem rodziny dostarczonym przez nauki teologiczne, a więc z modelem normatywnym oraz z modelami uzyskanymi na podstawie wyników badań nauk o rodzinie, wskazujących na uwarunkowanie życia małżeńskiego i rodzinnego czynnikami naturalnymi — podmiotowymi i przedmiotowymi. W ten sposób dowie się, czego brak jego rodzinom, jak daleko są oddalone od modelu normatywnego i od modelu empirycznego i pod jakim względem oraz w jakim kierunku winna iść jego praca, by je zbliżyć do tych modeli.

Właściwe rozeznanie zjawiska i właściwa jego ocena prowadzić będą do właściwej działalności duszpasterskiej wśród rodzin.

## 2. ŚRODKI DZIAŁANIA

Wyżej przytoczone już słowa *Konstytucji duszpasterskiej* o potrzebie przygotowania kapłanów do działalności wśród rodzin mówią o środkach nadprzyrodzonych i innych pomocach. Środki jednak nadprzyrodzone nie dają się zastosować bez użycia także środków naturalnych. Można więc i trzeba powiedzieć, że duszpasterstwo rodzin winno się posługiwać jednymi i drugimi.

### A. Środki nadprzyrodzone

Duszpasterstwo już w samym założeniu wymaga w swej działalności środków nadprzyrodzonych. Do nich należy przede wszystkim:

a) Słowo Boże głoszone w formie kazania, homilii czy katechezy do małżonków, rodziców, dzieci, młodzieży dorastającej, do osób pomagających w wychowaniu (babcie, ciocie, dziadkowie) powiązane z tematyką życia małżeńskiego, rodzinnego, wychowawczego, w oparciu o Biblię.

Na szczególną uwagę zasługuje katecheza rodzinna<sup>43</sup> prowadzona

<sup>43</sup> Por. L. Bopp. *Katechetik*. München 1935 s. 203-208; 280-286.

przez rodziców ze swymi dziećmi, nawiązująca do tradycji pierwszych wieków chrześcijaństwa. Mówi się też o liturgii Słowa Bożego w rodzinie, o czytaniu przez któregoś z członków rodziny tekstów Pisma św. przy wspólnej modlitwie rodzinnej. Przez tę posługę słowa Bożego u siebie rodzina nabiera wyraźnego charakteru podmiotu duszpasterskiego. Katecheza rodzinna, wspólne modlitwy z czytaniem Słowa Bożego jest wyrazem pełnienia przez rodzinę misji Chrystusa, zbawczej działalności wśród swoich członków, dawania świadectwa Chrystusowi. Tym samym rodzina przejawia w sobie Kościół Chrystusowy, staje wśród Jego świadków: „Będziecie mi świadkami [...]” (Dz 1, 8).

b) Kult liturgiczny. O ile Słowo Boże ma charakter przygotowawczy do spotkania z Bogiem — przygotowanie myśli, serca i woli — to kult liturgiczny przez ofiarę mszy św. i komunię św. wprowadza do uczestniczenia w Jego łasce, jednoczy z Nim myśli, serce i wolę, prowadzi do religijnych przeżyć człowieka, których następstwem, odpowiedzią na nie jest codzienne życie w żywej wierze i w miłości ku Bogu poprzez miłość do człowieka. Rodzina winna mieć swoje miejsce w uczestniczeniu w liturgii św. Organizowane nabożeństwa dla rodzin z ukierunkowanym słowem Bożym na potrzeby rodzinne, na problemy małżeńskie i wychowawcze są jak najbardziej wskazane i konieczne w duszpasterstwie rodzin.

Msza św. połączona z komunią św. rodzin zobowiązuje je do własnych ofiar w życiu dla Chrystusa, do spełniania swoich obowiązków z miłości dla Niego. W ten sposób kult liturgiczny, w którym uczestniczy rodzina nie kończy się w świątyni kościelnej, ale trwa poza nią, przemieszcza się do domu rodzinnego i do jego życia.

c) Sakramenty św. Niektóre z nich są wyraźnie zobowiązujące, jak chrzest, bierzmowanie, sakrament małżeństwa i zarazem podnoszące godność człowieka, godność pary ludzkiej żyjącej z sobą; inne, jak pokuta i komunია św., są potrzebą życia chrześcijańskiego, potrzebą życia małżeńskiego i rodzinnego i winny być sprawowane przez duszpasterstwo na wysokim poziomie przygotowania ze strony duszpasterza. Chodzi tu głównie o sposób spowiadania, o przygotowanie do rozwiązywania problemów małżeńskich i rodzinnych, o znajomość psychiki małżonków, rodziców, dzieci spowiadających się. Sakrament ten pełni ważną rolę w pomocy dla życia małżeńskiego i rodzinnego i dlatego wymaga dobrego przygotowania ze strony duszpasterza.

Sakramenty św. nie ograniczają swego działania tylko do świątyni. Niektóre z nich wyciskają niezatarte znamię na zawsze, inne, jak sakrament małżeństwa, działają przez całe życie małżonków. Stąd też i liturgia sakramentów sięga swym wpływem w życie małżeńskie i rodzinne. Duszpasterstwo rodzin przypomni o ich ważności i znaczeniu i o obchodzeniu ich pamiątek, ich rocznic w rodzinie. Uroczystości rodzinne, jak

rocznice chrztu małżonków, rodziców czy dzieci, ślubów małżeńskich należą do liturgii rodzinnej i powiązane w tym dniu z uczestnictwem w ofierze mszy św. możliwie wszystkich członków rodziny przyczyniają się do wzmacniania więzi małżeńskiej, rodzinnej poprzez więź z Bogiem.

## B. „Inne pomoce [...]”

Rodzina widziana oczyma duszpasterza ma zasadniczo dwa wymiary: doczesny i wieczny albo naturalny i nadprzyrodzony. Stąd też i praca duszpasterska nad nią musi uwzględnić ten punkt widzenia od strony naturalnej i doczesnej, chociaż z jej ukierunkowaniem na wartości nadprzyrodzone, i zastosować środki naturalne. Skala ich w zależności od potrzeb i sytuacji tak rodziny jak i Kościoła może być bardzo szeroka. Przede wszystkim chodzić będzie o fachową informację udzielaną rodzinie, a tym samym o właściwą pomoc dla jej potrzeb dostrzeżonych w badaniach duszpasterza, o właściwe rozwiązywanie zauważonych problemów małżeńskich, rodzinnych, wychowawczych poprzez głoszone konferencje do małżonków, rodziców, dzieci, zwłaszcza do młodzieży dorastającej.

Przewidziani prelegenci to niekoniecznie duchowni, bo duszpasterzami są przecież i osoby świeckie, ale specjaliści w danej problematyce i mający oblicze katolickie. Każda taka konferencja winna być wcześniej zapowiedziana i przygotowana przez duszpasterza w tym sensie, że wskaże wcześniej na jej znaczenie, zachęci do wzięcia w niej udziału i podkreśli kwalifikacje prelegenta odnośnie problematyki, którą poruszy.

Należy też wykorzystać spotkania z rodzicami z okazji wywiadówek, pierwszej komunii św., pierwszej spowiedzi w celu poruszenia spraw związanych z wychowaniem dziecka małego i dorastającego. Można więc w tych spotkaniach przeprowadzić serię pogadanek wychowawczych, przez co same wywiadówki staną się bardziej atrakcyjne.

Młodzież dorastająca wymaga specjalnych spotkań, podczas których winny być poruszane problemy leżące w kręgu jej zainteresowań. Do nich należą zagadnienia nie tylko religijne czy religijno-moralne, ale i małżeńskie, a nawet wychowawcze.

Jednym ze środków pomocy duszpasterstwa będzie zorganizowanie na terenie parafii seminarium o rodzinie, o którym mówi pedagogizacja<sup>44</sup> rodziców. Dobrze zorganizowane i mające przygotowanych prelegentów i dyskutantów może oddać duże usługi dla życia rodzin. Na seminarium uczestnicy mogą się zapoznawać nie tylko z zagadnieniami życia małżeńskiego, rodzinnego i z problemami wychowawczymi, co jest zresztą rzeczą istotną, ale także i z potrzebną literaturą.

<sup>44</sup> Ks. P. Poręba. *Pedagogizacja rodziców*. „Studia Warmińskie” R. 6: 1969 s. 421-487.

Prócz spotkań, na które mają przychodzić małżonkowie, rodzice czy młodzież dorastająca, przewidziane są jeszcze spotkania poprzez wizyty duszpasterskie, mające charakter nie tylko kołеды. Duszpasterz nie ogranicza się tylko do niej w swoich wizytach. Wszak powinien poznać każdą rodzinę, jej potrzeby i trudności, a te nie mogą czekać do czasu kołеды, muszą, podobnie jak choroba, być usuwane od zaraz. W pierwszym rzędzie będzie tu chodzić o małżeństwa i rodziny (konfliktowe, o rodziny problemowe, mające trudności we współżyciu, rodziny o zerwanej więzi uczuciowej, a więc i rozbite, które wymagają natychmiastowej pomocy ze strony duszpasterza, chociażby ze względu na dzieci wśród nich żyjące. Oczywiście byłoby o wiele lepiej, gdyby duszpasterz dowiedział się o konflikcie w momencie jego powstawania. Byłoby łatwiej pomóc, ale też nigdy nie wolno mu powiedzieć, że już wszystko stracone. Kierując się słowami Chrystusa, że „nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza” (Mt 9, 12), w pierwszym rzędzie odwiedzać będzie takie właśnie rodziny, idąc do nich z miłością, wyrozumiałością i z dobrą poradą. W duchu wspólnej odpowiedzialności za każdą rodzinę i każdego człowieka nie będzie obwinił tylko tej jednej, ale w jakiś sposób całą parafię, całe społeczeństwo.

Powaznym wreszcie srodkiem duszpasterstwa rodzin jest poradnictwo rodzin, majace przygotowany personel, zlozony z osob fachowych, dobrze zorientowany w problemach malzenskich, rodzinnych i wychowawczych, ktory moze oddac duze uslugi sprawie rodzinnej.

Wymienione wyzej srodki naturalne nie stanowia listy zamknietej. Rozwijajace sie duszpasterstwo rodzin znajdzie ich o wiele wiecej i bardziej skutecznych.

## V. ETAPY DZIAŁALNOŚCI DUSZPASTERSKIEJ

### 1. PRZYGOTOWANIE DO ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO I RODZINNEGO

Zjawisko rozpadania się rodzin, występujące z każdym rokiem z coraz większym nasileniem, sygnalizuje nie tylko o samych trudnościach życia małżeńskiego i rodzinnego w obecnych czasach, ale i o ich przyczynach. Wśród tych ostatnich należy stwierdzić brak odpowiedniego przygotowania młodych kandydatów do małżeństwa, prawdziwego rozeznania zadań i obowiązków oraz poczucia odpowiedzialności za drugiego człowieka i za sam związek małżeński. Młodzi często posiadają znajomość techniki życia seksualnego, ale brak im znajomości współżycia osobowego, jego uwarunkowania między dwiema osobami.

Ich poglądy na miłość są niedojrzałe. Często pozory miłości biorą za miłość prawdziwą. Wyczekują na wielką miłość jako na dar gotowy, nie zdając sobie sprawy, że miłość prawdziwa nie jest dana, ale zadana. Dana

jest tylko miłość biologiczna, prowadząca do zakochania się. Natomiast miłość małżeńska, miłość prawdziwa, stanowiąca więź pomiędzy małżonkami, więź względnie trwałą, jest zadana do wypracowania przez nich poprzez schodzenie z postawy egoistycznej na postawę oblatywną.

Nie zawsze też wybór partnera czy partnerki dokonuje się u nich na podstawie wyższych wartości osobowych, stąd małżeństwo takie jest zagrożone od samego początku w swojej trwałości. Dlatego to duszpasterstwo rodzin musi wziąć pod uwagę w swojej działalności już ten pierwszy etap w rozwoju rodziny, jakim jest przygotowanie młodych do życia małżeńskiego i rodzinnego, aby zapobiec kryzysom rodziny na dalszych etapach jej rozwoju.

Działalność duszpastersko-wychowawcza w przygotowaniu młodych do małżeństwa i życia rodzinnego winna zdążać w dwóch kierunkach: nad młodzieżą dorastającą i nad rodzicami. Pierwszy kierunek ma na celu uderzenie wychowawcze bezpośrednio w młodzież, a to przez spotkania z nią, przez konferencje, pogadanki na tematy małżeńskie i rodzinne, począwszy od spraw najbardziej intymnych aż do samego powołania do małżeństwa, do jego celów i zadań, do uwarunkowania jego jedności i trwałości, pozostawiając dość szeroki margines na dyskusję. Pogadanki muszą być dobrze opracowane, na odpowiednim poziomie, prowadzone przez ludzi przygotowanych, odpowiedzialnych.

Drugi kierunek wymierzony ma być w rodziców. Przygotowanie do małżeństwa nie zaczyna się dopiero tuż przed jego zawarciem. Ono winno się dokonywać już od wczesnych lat życia dziecka. Małżeństwo bowiem jest sprawą dwojga ludzi, którzy mają współżyć ze sobą przez całe życie. Wychowanie więc w rodzinie winno być ukierunkowane na współżycie z drugim człowiekiem, na jego poszanowanie, na odpowiedzialność za niego, na ustępstwa i kompromizm. W wychowaniu rodzinnym dziecko winno zdobyć poszanowanie osoby drugiej płci, winno się dowiedzieć o wielkim jej powołaniu. Kto ma tego wszystkiego nauczyć? Rodzice, ale oni często o tym nie wiedzą lub nie przywiązują do tego wagi, lub po prostu nie umieją tego poprowadzić. Muszą więc otrzymać informacje od duszpasterza.

Wiemy jednakże, że wszelkie wychowanie nie może poprzestawać tylko na informacjach i na słowach. Ważne są nie tyle słowa, co postawy wychowawcze, a w naszym wypadku postawy rodzicielskie i ich postawy małżeńskie. One najłatwiej wychowują. Rodzice zwracający się do siebie z szacunkiem przygotowują dziecko do podobnego zachowania się w jego przyszłym małżeństwie. Dziecko winno się dowiedzieć całej prawdy o małżeństwie, o jego intymnych sprawach, o jego godności i wielkości, o miłości małżeńskiej — w rodzinie. Dlatego duszpasterstwo rodzin skierowuje swą działalność na rodziców, na przygotowywanie ich

na wychowawców własnego dziecka do życia małżeńskiego i rodzinnego. Pogłębiania natomiast tych zagadnień związanych z życiem małżeńskim i rodzinnym dokonują katechezy wypracowane na te tematy, poczynając już od dwóch ostatnich klas szkoły podstawowej. W ten sposób sprawy małżeństwa i rodziny objęte umiejętną opieką rodzicielską i duszpasterską mogą znaleźć dla siebie właściwe ustawienie w życiu dwojga ludzi, którzy się zdecydowali na wspólne, dożgonne pożycie z sobą.

## 2. KU INTEGRACJI MAŁŻEŃSKIEJ I RODZINNEJ

Już w przygotowaniu dziecka i młodzieży do małżeństwa zarysowana jest myśl o jedności i trwałości przyszłego związku małżeńskiego, ale chodzi przede wszystkim o stan faktyczny istniejących już małżeństw i rodzin zagrożonych w swej jedności. Dlatego też konkretne małżeństwa i rodziny stają się pierwszoplanowym przedmiotem działalności duszpasterskiej, zmierzającej do utrzymania lub przywrócenia w nich równowagi zachwianej różnymi czynnikami natury wewnętrznej, psychologicznej czy też zewnętrznej, środowiskowej i bytowej.

Ten etap w działalności duszpasterskiej rodzin mieści się w centrum zagadnienia niniejszego artykułu i jest wyrażony w przedmiocie duszpasterstwa. By rodzina mogła osiągnąć swe cele zamierzone przez Stwórcę, musi być zintegrowana, mocną więzią małżeńską i rodzinną, zasilaną środkami tak nadprzyrodzonymi, jak i naturalnymi ze strony Kościoła.

## 3. APOSTOLAT RODZINNY

„Świeccy prowadzą różnorodną działalność w Kościele i w świecie”<sup>45</sup> — mówi Dekret o apostołstwie świeckich. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje rodzina, która z woli Stwórcy otrzymała posłannictwo, „by stać się pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa”<sup>46</sup>. Zadaniem duszpasterstwa rodzin, jak to już powiedziano, jest m. in. przygotowanie rodziny do apostołstwa, do roli podmiotu działalności duszpasterskiej tak wewnątrz siebie przez wzajemną miłość i chrześcijańskie wychowanie dzieci, jak i zewnątrz przez przykład i zespalanie się w związki.

Wewnątrz siebie prowadzi ona akcję apostołską przez wspólną modlitwę, wspólne włączanie się w kult liturgiczny, udział w katechizacji swoich dzieci, zewnątrz zaś siebie przez świadczenie czynnego miłosierdzia, popieranie sprawiedliwości, okazywanie dobroci i pomocy dla bliźnich oraz pracę społeczną. Przez przygotowanie apostołskie rodzina włącza się czynnie w zbawczą działalność Kościoła, stając się żywą jego częścią, żywym jego przejawem, podobnie jak to miało miejsce w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

<sup>45</sup> DA nr 9.

<sup>46</sup> DA nr 11.

W ten sposób duszpasterstwo rodzin w oparciu o wytyczne naukowe i soborowe może urzeczywistniać nadzieje Kościoła pokładane we współczesnej rodzinie.

## NECESSITE D'UNE PASTORALE FAMILIALE SCIENTIFIQUE

### Résumé

Dans l'Eglise actuelle la pastorale de la famille occupe une toute première place. Les vicissitudes de la vie familiale ainsi que le besoin de l'apostolat des laïques dans l'Eglise font attirer l'attention sur la famille comme objet et sujet de la pastorale.

La pastorale des familles existait toujours dans l'Eglise, cependant ses buts et ses moyens changèrent. Par conséquent, changea aussi la formation des pasteurs spirituels. Il ne s'agit plus seulement de veiller aux buts surnaturels de la famille, il importe aussi de considérer son bien temporel dont dépend aussi le bien éternel: les moyens surnaturels qui y mènent durent être complétés par les moyens naturels permettant de réaliser pleinement les buts d'une famille.

En conséquence, il se fait sentir dans notre époque le besoin d'élaborer une pastorale scientifique, fondée sur des bases scientifiques et non uniquement théologiques, précisant des liens qui unissent la famille à Dieu, mais également sur toutes celles qui font voir ses rapports avec la réalité temporelle et accentuent le conditionnement de la vie conjugale et familiale par des facteurs subjectifs et objectifs. Un rôle de tout premier plan revient aux sciences psychologiques, pédagogiques, sociologiques et biologico-médicales.

En effet, la pastorale a pour objet l'unité et la stabilité de la vie familiale. Cependant, la structure de l'unité comme celle de la stabilité dépend des particularités de caractères, des facteurs objectifs, des influences de tout genre: milieu, culture des époux, parents et enfants. Il importe donc de tenir compte de la conformité de caractères dans le choix du partenaire, condition dont dépend la réalisation des buts conjugaux et familiaux, dans l'ordre spirituel comme dans l'ordre naturel.

La formation du pasteur spirituel ne saurait par conséquent se limiter à la seule étude des sciences théologiques, elle doit s'enrichir des sciences empiriques ayant trait à la vie conjugale et familiale et embrasser méthodes et moyens propres à ces disciplines. La coordination des moyens surnaturels et des moyens naturels assurera seulement une pastorale rationnelle dans les familles.

Ce travail devrait prendre en considération trois degrés, ou plutôt trois étapes, dans l'évolution de la famille. La première étape est une période préparatoire à la vie conjugale et familiale. Ce rôle revient à la famille qui se doit d'apprendre à l'enfant, dès son plus jeune âge, la vie commune avec l'autre, le respect de l'autre sexe, en vue des liens conjugaux qui l'attendent. L'action pastorale de l'Eglise lui vient en aide dans cette tâche, en assurant une pédagogisation de la famille et des catéchèses sur la vie conjugale et la vie de famille. Maintenir l'unité et la stabilité de chaque famille concrète de la paroisse, constitue la deuxième étape du secours pastoral. La troisième étape enfin prépare la famille à l'apostolat.